Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 185. CZWARTEK 17 Sierpnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po R. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
16	6	27 6. 29	+11, 9	4 77	ZPł.Zachodni	słaby	Pogoda	
	2	6. 4	18, 2	4 28	Zachodni	,,	,,	
	10	6 39	14, 2	5 77	Zachodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N) Z niemałem naszém zadziwieniem dowiadujemy się że PP. Ks. Ka. i Ma byli niegdyś dygnitarze Miasta wolno zaprzedanego Krakowa, powziąwszy wiadomość o bytności tu Sekretarza przybydź do nas w krótce mającego Gubernatora Zalewskiego —takowego od kilku dni już zwietrzywszy— badają, poszukują, śledzą, ażeby go wytropić ażeby go zawczasu przed przybyciem jeszcze Gubernatora blokować, obledz, wziąść w pieczołowitą opiekę intrygancko-jezuicko-biurokracką, jak to już dawniéj u nas zwykle przed sejmami i reorganizacyami takowe piękne odbywały się manewry— jednakże prześliczna trójka t. j: PP. K K. i M. niech sobie dadzą pokój— niech się darmo nie fatygują– zna się dziś świat na nich i na ich figlach. „Wir kennen unsere Pappenheimer" – niech pamiętają, że to dzis inne, o! bardzo inne nastały czasy, jak za ich chwalebnéj epoki — niech pamiętają: ze figlarze, Pan Bóg karze – niech pamiętają, że pewnych rzeczy robić nie wolno już dziś bezkarnie— i lepiéj niech się zawczasu obrachują z sobą niech swego zapytają sumienia, co oni są warci – niech się uderzą w piersi — i zresztą — niech raczej drapią gdzie pieprz rośnie, aniżeli żeby nam mieli piasek sypać w oczy — czego my dziś przebaczyć wcalebyśmy sobie nie życzyli

Sądzimy, że P. Sekretarz jest człowiek zacny, a z przeszłemi stosunkami i historyą miasta Krakowa dostatecznie obznajomiony — ażeby nie poznał się na farbowanych lisach – których my aż nadto znamy i na których opinia publiczna już nie dopiéro rzuciła wyrok stanowczy. *J. S.*

(A. N.) Zbliżająca się straszna epidemiczna choroba Cholerą zwana, wkłada na mnie obowiązek zrobienia Wydziałowi lekarskiemu kilka następuych przedstawień — a mianowicie:

1) Upraszam w imieniu ludzkości, o zarządzenie niezwłoczne rewizyi Aptek, ale rewizyi najściślejszéj i najbezstronniejszéj w całém znaczeniu.

2) Gdy dotychczasowe (lubo surowo wzbronione) wydawanie lekarstw gwałtownie działających bez przepisu lekarza, obecnie zgubném stać się może, upraszam aby takowe karą pieniężną za pierwszém, a utratą prowadzenia Aptekarstwa za drugim przekroczeniem, ukaranem *bez apellacyi* zostało.

3) Aby sprzedaż tak zwanych *kropli* jako jedna z przyczyn która szlachetne powołanie farmaceuty, na podłego przelewacza zmienia, surowo wzbronioném zostało — Porządne prowadząca życie osoba, pewno po podobny środek do lekarni nieprzyjdzie — wydawanie zaś bezskutecznych, a częstokroć szkodliwych mieszanin, biednemu ludowi który w pocie czoła na nędzny zarobek pracuje, chciwych zysku tylko szynkarzy może bydź udziałem.

I złego to powodu sądzimy iż lepiejby było ograniczyć się na mniejszéj liczbie Aptek — a dobrych — bo z jedenastu które w naszém mieście istnieją, mojem zdaniem zaledwie kilka, zasługuje na zaufanie lekarzy w zupełności.

Reszta właścicieli wzięli sobie za godło:

Pecunia primum querenda est —
Virtus post nummos. —

Kto się czuje być obrażonym, a jest bez winy, niech rzuci na mnie kamieniem. Nazwisko moje utajam na teraz — lecz wezwany, wystąpię z prawdą uzbrojony doświadczeniem własném, i z sercem przejętém boleścią nad cierpiącą ludzkością.

Kraków d. 14 Sierpnia 1848 r.

Farmaceuta.

(A. N.) Wyczytawszy w onegdajszym numerze Gazety Krakowskiéj, iż brat mój Gadomski Józef, po 15 latach aplikacyi został w końcu podpisarzem rogatkowym, widzę się zniewolonym sprostować tę pomyłkę — Albowiem Gadomski Józef aplikował lat 21.—W ciągu służby którą publicznie pełnił doznawał ciągle prześladowania od Senatorów Brzozowskiego i Księżarskiego, a to z powodu iż zawsze dobrym był Polakiem, i prawdomówcą, jak się sam na to żalił Powodem bowiem do tych podłych intryg nie było co innego, jak tylko że do rewolucyi 1830 r. należał i że późniéj z swemi narodowemi uczuciami nie tail się. — Te nikczemne usiłowania, te niecne intrygi i ciągłe prześladowania zniszczyły jego domowy dostatek i przyprawiły go o utratę jego zdrowia. — W końcu przeznaczono go *na zastępce podpisarza przy rogatce* zwierzynieckiéj, a konduktor owego senatu, Księżarski zapewnił go słowem honoru że za miesiąc wróconym zostanie do Senatu z podwyższoną pensyą — Dopełnił swego słowa Senator, bo za miesiąc wysłano mego brata na niższą jeszcze posadę przy rogatce na czarnéj wsi a w końcu na Krowodrzą. —

Takim podłym postępowaniem przyprowadzono go do choroby z której śmierć wynikła.—Ale ta śmierć będzie pomnikiem nikczemności wyższych urzędników, co zapomniawszy swego pochodzenia—co zaparłszy się imienia nie tylko Polaka ale nawet człowieka — lizali stopy tyranów.—Lecz nie tu koniec! pozostało pięciu braci, którzy niezapomną jego krzywdy — którzy wasze imiona jako zdrajców kraju i intrygantów nikczemnych potomności przekażą.

Kraków d. 15 Sierpnia 1848 r.

Władysław *Gadomski.*

Widząc zapowiedziane na dzień 16 b. m. Widowisko Teatru amatorskiego, trzecie tego rodzaju niemożna nie przejąć się tém błogiém uczuciem zadowolenia że tu istnieje rzeczywiście braterstwo więcéj jak w innych miastach naszych — nie jestże to prawdziwą chlubą Krakowian? że jedni jak PP. Sorg i Miłkowski, można śmiało powiedzieć pierwszymi byli, za których staraniem utworzyło się Towarzystwo Amatorów — inni, jak sami członkowie tegoż Towarzystwa, z celującą pilnością chwilowemu temu powołaniu poświęcając się odpowiadają mu zupełnie, — inni administracyą dochodów prowadząc, sumiennie rozdzielają wsparcie między braci potrzebnych. Jednak pozostaje do życzenia—aby administracya dochodów z tych widowisk miała zasadę udzielania pomocy, bez wyjątku najpotrzebniejszym braciom—bo widzimy ile to byłych Więźni — i byłych officyalistów z żonami i dziećmi pozbawieni chleba w najsmutniejszém zostają położeniu — dla tego dobrzeby było aby w pomocy nikogo nie pominąć — ażeby do udziału w wsparciu było wezwanych kilka osób z każdéj klassy nieszczęśliwych — a wtedy nietylko że wszyscy potrzebni, choć chwilową, lecz z tak szlachetnego źródła, pomoc otrzymawszy — upowszechniliby w publiczności naszéj tę opinią — że ofiary jéj obracane są należycie, a tem samém i do uczęszczenia na dalsze widowiska najskuteczniejby Szanowna Publiczność słusznie zachęconą była. *J. L.*

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

GALICYA.

Lwów 12 Sierpnia. — Rada narodowa centralna. Na dniu 3cim Maja r. b. zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie pod nazwą „Ziemiaństwa“ ogłaszające celem swoim: *„przy unikaniu ogólnych politycznych zadań, wszelkich sprzeczek i zwad, tudzież gorszącéj polemiki, strzédz jedynie interesu wszystkich posiadaczy i praw własności, pogodzić takowe ze zdaniem i dążnością publiczną, jako i z duchem czasu, zléwać je wjedność z interesem ogółu, być pośredniczym organem właścicieli ziemskich z rządem, układać stosunki handlu krajowego i przemysłu z innemi zarodami życia narodowego,* i tym podobne sprawy dotyczące nowego położenia właścicieli dóbr ziemskich po zniesieniu pańszczyzny.

Z powodu iż dziennik wydawany przez to stowarzyszenie pod nazwą „Polska“ ma zupełnie inny cel, jak pierwotnie na d. 3 Maja r. b. zapowiedziany, jako też z powodu, że cel ten okryty jest mgłą tajemniczości, nieczystym zamiarom zwykłéj: nakoniec z powodu, że stowarzyszenie to wydrukowało list potajemnie i rozesłało go po kraju, a to w celu rozdzielenia obywateli, braci na dwa nieprzyjazne obozy, t. j. szerzeniem tajemniczego postrachu niebezpieczeństwa, nie wiedzieć z kąd grożącego i wystawieniem wszelkich dotąd ruchów życia politycznego, jako obalających społeczność i jéj prawa, nakoniec z powodu, że stowarzyszenie ziemiańskie zasiéwając niewyraźnie trwogę przed komunizmem, owém straszydłem, zwykle u nas na nieuków politycznych wystawianém, usiłuje dla zasad i ukrytych celow swoich zwabić licznych hołdowników.— Rada narodowa centralna uznała za obowiązek swój wezwać na d. 4 Sierpnia r. b. wspomnione stowarzyszenie ziemiańskie do przedłożenia swoich statutów i dokładnego oznaczenia swoich celów, ostrzegając zarazem wszystkich prawych synów ojczyzny, aby do stowarzyszenia „ziemiaństwa“ nie przystępowali; tych zaś, którzy mu bez świadomości o jego zamiarach ukrytych rękę podali, wzywa, by takowe opuścili.

AUSTRYA.

Odezwa Cesarza. — »Do moich wiernych Wiedeńczyków.

„Wczorajszy dzień, w którym w pośród Was wracając otrzymałem najpiękniejsze dowody Waszéj odwiecznéj niezmiennéj miłości, nigdy nie wyjdzie z pamięci Mojéj i Członków Cesarskiego Domu.

Oby dzień ten w dziejach Ojczyzny wiecznie świetniał jako pamiętny obchodem nowego przymierza między wolnym Narodem, a Jego Konstytucyjnym Cesarzem, oby na przyszłość pokój, zgoda, porządek i prawo panowały, aby pod ich zasłoną zakwitła i wzmocniła się budowa Naszego Konstytucyjnego Państwa ku szczęściu i zbawieniu wszystkich ludów Austryackich.

W połączeniu z wybranymi z pośród Was Posłami i za pomocą Moich odpowiedzialnych Radzców spodziewam się, iż chlubnie doprowadzę do skutku trudne, od Opatrzności powierzone mi zadanie ukonstytuowania Ojczyzny.“

Wiédeń d. 13 Sierpnia 1848 r.

FERDYNAND.

Wiédeń 14 Sierpnia. — Posiedzenie sejmowe. Dep. galicyjski Popiel wstępuje na mownicę — wytacza rzecz z całym zapałem, tak jak ją tylko ten czuje, kto widział lud cierpiący, kto widział *Polaków* cierpiących. Wydał wojnę swoim przeciwnikom wszelką bronią wymowy; wszelki opór był próżny, i zwycięztwo odniósł zupełne — zwycięztwo, jakiego się mało z nas doczekało w naszych sejmowych rozprawach. Popiel powiada: Sejm wyszedł z ludu, musi więc walczyć za sprawą ludu. Na zasadzie *prawa* (bo o łasce i układach prawić, jest czystą śmiesznością) muszą więzy poddaństwa się rozpaść bez wszelkiego warunku, i stósunek pana do chłopa bez żadnego wynagrodzenia zerwanym być musi.“ Przedstawił on następnie wśród żywych oklasków z przytoczeniem bardzo zajmujących historycznych dat, walkę prawa przyrodzonego z prawém historyczném i przychodzi do źródła powstania poddaństwa u niemieckich i sławiańskich pokoleń. Zbija zasady kupna, dziedzictwa, darowizny, które się zazwyczaj jako tytuł posiadania przytaczają, bo jakże może kto coś przedawać, zapisywać w dziedzictwie, darować co do niego nie należy? co mu w niewłaściwy sposób własnością swoją na-

zwać się podobało? Że stanowiska prawa natury uważając pretensye posiadaczy dóbr, są największą potwornością, która się domyślać każe, jak gdyby ktoś z ostrogami na ten świat przybywał.

„Przyroda zapowiada równość w obliczu prawa“ — z trudnościąby tu przyszło chcieć pod tą tarczą bronić pańszczyzny. Gdyby się zaś na historycznem prawie, na sankcyi królów, i książąt opiérać chciano, wtedy byłoby każde wolne słowo zbrodnią, a nasze nabytki byłyby łańcuchem obrazy majestatu, wtedy zgromadzenie narodowe byłoby bandą samych zdrajców stanu.

Żąda zniesienia wszystkich ciężarów, nie już jako łaskę, lecz jako powinność, bo jeżliby o łasce mowa była, to ją tylko chłopi przeciw swoim ciemiężycielom wyświadczyć mogą. Mówicie i o długach posiadaczy dóbr, lecz nie należy to do sejmu takowe wydobywać, i na kark chłopstwa zwalać. Mowa Popiela była w obronie praw ludu i więcéj za ludem, dla tego zyskała tysiączne oklaski.

— *Dnia 15 Sierpnia.* —

Członkowie liberalni komitetu bezpieczeństwa założyli klub do przed z wstępnego roztrząsania ważnych pytań. — Wszechnica przysposabia adres do *Lewéj* frankfurckiego zgromadzenia narodowego. W Dobling odbyło się przedwczoraj poświęcenie chorągwi gwardyi narodowéj w czém miały także udział liczne gwardye z okolic i z Wiédnia. — Zaufanie pomiędzy kupcami w stolicy powraca znowu a z nią podnosi się także i kredyt.

KROACYA.

Od Drawy 3 Sierpnia. — Stoimy w szyku bojowym na prawym brzegu Drawy i od 29 Lipca rozciągnęliśmy przednią straż ponieważ się część powstańców na wyspie między Drawą a Murem pokazało. Waradyn zapchany wojskiem i podobny jest więcéj do ruchomego, wschodniego obozu, niż do spokojnego miasta, o czém szczególniéj przekonywają mocno uzbrojeni Saracenowie w czerwonych czapkach, kamizelkach i surdutach. Nie chcemy zaczepiać nieprzyjaciela, aby potem nie spadło na nas przekleństwo ludów. Lecz jeżli nas zaczepią, wtedy piérwszy strzał naszego nieprzyjaciela zapowie przed całą Europą upadek systematu Kossuta, który zmusza lud węgierski gwałtem do mordu, aby się chciwi władzy i panowania członkowie węgierskiego ministerstwa doczekali téj rozrywki, gdy Sławianie ich lud dziesiątkować będą.—Chwila zetknięcia się zbliża się z każdą minutą, a my korzystając jeszcze z tego czasu, przemawiamy do naszych braci austryackiego, węgierskiego i wołoskiego narodu, abyśmy się porozumiéć mogli i na próżno niewinnéj krwi nie przeléwali.

LOMBARDYA.

Stan oblężenia w Medyolanie, zażądanie wydania broni, prześladowanie wielu osób, które w rewolucyi Marcowéj udział miały, rozkaz przyjmowania banknotów w handlu cząstkowym, jako też i to, że gdy żołnierz austryacki kupuje za parę groszy chleba i daje banknota, piekarze są obowiązani wydawać mu srebrem, te i tym podobne gwałtowności jątrzą ludność do ostatniego. W skutek czego przybrało miasto groźną postać, a Radecki przedewszystkiem zobowiązał się dać zupełną amnestyą.

Za pośrednictwem posła angielskiego na dworze w Turynie, zawartym został między Radeckim a Karolem Albertem rozejm sześciotygodniowy. Twierdze Peschiera i Osoppo wydane zostaną Austryakom, z Placencyi, Parmy, Modeny i Reggio ustąpią Piemontczykowie. Sardyńska flota musi niezwłocznie opuścić Adryatyckie morze, zabrawszy na pokład piemonckie wojsko z Wenecyi. — Karol Albert, jak pisze *Reforme* miał przystać na te warunki więcéj z obawy przed Francuzami, jak Austryakami. Po dopełnieniu tych warunków przystąpiono zaraz do układów o pokój.

Podług najnowszych doniesień, żąda Radecki od Karola Alberta wynagrodzenia wojennego 28 mil. złr. a nim ta summa spłaconą zostanie, służy Radeckiemu prawo obsadzenia załogą austryacką twierdzy Alessandryi.

WERONA.

Załogę Peschiery wezwali Austryacy d. 9 Sierpnia aby się poddała, ponieważ Karol Albert cofnął się z swoją armią za rzekę Ticino. O 6 wieczór rozpoczął się ogień z bateryj austr. na ową twierdzę. Działa zatoczono już przeszłéj nocy, chociaż oblężeni ciągłym ogniem i wycieczkami temu przeszkodzić usiłowali.

MEDYOLAN.

W dzień po wejściu armii austryackiéj do Medyolanu wydano następującą odezwę: „Podpisany Feldm. zawiadamia, że obejmuje władzę cywilną i wojskową lombardzkich prowincyj, aż do dalszych rozporządzeń. Wzywa zatém wszystkich mieszkańców tychże prowincyj, aby ulegały co do joty rozkazom które on za słuszne osądzi. Z opierającymi się postępować będzie surowo podług prawa doraźnego. Miasto Medyolan ogłoszone w stanie oblężenia.

Feldm.-porucznik xiążę Szwarcenberg zamianowany został gubernatorem wojskowym m. Medyolanu.

Wiadomości zagraniczne.

PRUSSY.

Lwowek 11 Sierpnia. Dzisiaj odbywał się kanton we Lwowku, przy czém jak wiadomo schodzi się dość znaczna liczba rozmaitych ludzi. Trzeba, że w jednéj szynkowni pobiło się dwóch pijaków; żandarm zaraz się znalazł, jednego z nich aresztował, poraniwszy go wprzódy pałaszem. Za aresztowanym szło wielu z ciekawości co się z nim stanie. W oka mgnieniu wpada 30 dragonów pod dowództwem porucznika Welldorf na rynek, i zaczęli nielitościwie cicho stojących ludzi przed domem, w którym się kanton odbywał płazować, tak że wielu zostało zranionych, naturalnie nikt nie wiedział za co i po co, gdyż ci ludzie spokojnie czekali rychło z porządku gmin sołtys ich do biura zawoła. Trzeba było widzieć to rozsierdzone żołdactwo, które już dzień wprzódy mieszkańcom tutejszym okna wybijało, kokardy niemieckie zdziérało, wołając „*kiedy nas król opuścił, to my téż teraz będziem czynić co nam się podoba*“.

ROSSYA.

Petersburg 5 Sierpnia. Dziennik Petersburgski donosi: „Wypadki jakie zaszły niedawno w Księ-

stwach naddunajskich, spowodowały Cara do posłania tamże tymczasowo załogi wojskowéj, w celu zaprowadzenia porządku wspólnie z oddziałem wojska, który Porta Ottomańska ze swéj strony tam dotąd wyséła. Powody do tego kroku i polityczne uwagi z tąd wynikające zostały wyłożone przez Gabinet Cesarski reprezentantom zagranicznym depeszą z d. 31 Lipca z rozkazem, aby doszły do Rządów i publiczności europejskiéj." Na końcu téj noty następne uwagi: „Przyzwyczjono się niestety politykę rossyjską tłomaczyć dwóznacznie i szukać w niéj czegoś, czego w niéj nie ma, a że krom téj partyi a antysocyalnéj, która tylko pragnie powszechnéj pożogi o to chodzi, aby publiczną opinią niespokoić i drażnić, nie wątpimy że kraki przez nas za granicą przdsięwzięte, jak zwykle, do najfałszywszych przepuszczeń dadzą powód. Powiedzą i już powiedzieli że tylko piérwszy krok naszéj zaborczéj polityki, żeśmy tylko na pozór czychali, aby posunąć naprzód swe wojska, że z tém przedsięwzęciem w kraczamy do Księstw abyśmy ich więcéj nie opuszczali i że w miarę odziedziczonych dążeé zaborczych, z któremi się Rossya do Turcyi zbliża, korzystamy do ich urzeczywistnienia z niemocy i tródności, w któtych Europa zachodnia przez socyalne rozruchy pogrążona.

Na przeciw tym domniemywaniom stawiamy tylko jeden fakt: oto wkraczamy do Multan w porozumieniu z Portą Ottomańską i w razie potrzeby wojska nasze tylko po myśli sił tureckich i razem z niemi działać będą. Przeszłość krom tego za obecność odpowiada. — Więcéj jak raz jeden mieliśmy załogi w całych księstwach albo w miejszych okręgach, a wierni przez nas danemu słowu zawsześmy z nich ustąpili, skoro warunki na któreśmy uwagę naszą zwrócili, się spełniły Tak i obecnie postąpiliśmy; skoro tylko porządek i prawo w Wołoszech wróciły do siły i steru, i że porta oświadczyła że ma należytą gwarancyę pokoju w obu prowincyach, nasze wojska cofnęły się i zajmują dawniejsze czysto obronne stanowisko nad granicą.

FRANCYA.

Cavaignac i Bastide w komitecie spraw zagranicznych byli zapytani co do sprawy włoskiéj i pośrednictwa rządu francuzkiego i angielskiego. Cavaignac oświadczył iż ma nadzieję załatwienia pytania włoskiego na drodze pokoju, że tylko w ostatecznym razie wojny się chwyci. 12go b. m. komitet ma postanowić, czyli pytanie włoskie ma być wniesione lub nie, na Zgromadzeniu narodowem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 15 do dnia 16 Sierpnia.

X. Jedliński Jan, Rylski Antoni, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Szwejkowska, Derpowski Franciszek, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 8905.

OBWIESZCZENIE.

W wykonaniu rozporządzenia C. K. Komissoryatu Nadwornego z dnia 28 Lipca r. b. Nro. 2590 Sek. 4. Dep. 15 C. K. Urząd Cyrkularny Krakowski podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórach Jego odbędzie się w dniu 28 b. m. i r. o godzinie 11 z rana publiczną głośną in minus Licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wysrebrzenia 41 Sztuk reverberów u lamp Arganckich. — Cena do licytacyi w kwocie Złopol. 266 gr. 15 naznacza się — Każdy z pretendentów złoży na Vadium kwotę Złp. 30 Inne warunki w Biórach C. K. Urzędu Cyrkularnego przejrzane bydź mogą. —

Z C. K. Urzędu Cyrkularnego.
Kraków dnia 8 Sierpnia 1848 r.
HOPPE

Nr. 7752.

OBWIESZCZENIE.

W myśl rozporządzenia C. Kr. Kommissoryatu Nadwornego z dnia 5 Lipca r b. Nr. 1957, C. Kr Urząd Cyrkularny Krakowski podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórach jego odbędzie się w dniu 29 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem publiczna in minus licytacya, na wypuszczenie w przedsiebiorstwo przerobienia chodnika w ulicy Szczepańskiéj. Cena do licytacyi (z wyłączeniem wartości materyałów, to jest: wapna i kamieni, które C. K. Ekonomia miejska dostarczy) w kwocie złopol. 616 gr. 9 naznacza się. Na Vadium każdy z pretendentów złoży złotych polskich 70. Inne warunki w Biórach C. Kr. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego przejrzane być mogą.

Z C. K. Urzędu Cyrkularnego Krak.
Kraków dnia 11 Sierpnia 1848 r.
HOPPE.

Nr. 193.

CESARSKO KRÓLEWSKI

Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ustawy o włośc. usamowol. i na zasadzie artykułu 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844. wzywa mających prawo do spadku po niegdy Stanisławie Czerneckim małoletnim z głowy rodziców jego niegdy Sebastyana i Wiktoryi Czerneckich przypadającego, a z summy złp. 200 gr. 15 w Depozycie Sądowym złożonéj, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się — po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającemu się Janowi Kantemu Czerneckiemu jako najbliższemu krewnemu, przyznanym zostanie.

Kraków d. 29 Lipca 1848 r.

X. A. *Wolniewicz.*
(3r.) *J. Żuberski* Pisarz.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**